

TEATR DLA WSZYSTKICH

KULTURA - TEATR - MUZYKA - LITERATURA

Recenzje

Gra dla wtajemniczonych

12 kwietnia 2022

O AUTORZE



Strona wykorzystuje pliki cookies

Dalsze korzystanie ze strony oznacza, że zgadzasz się na ich użycie. [Akceptuję](#) [Nie akceptuję](#) [Polityka Prywatności](#)



O spektaklu „Sztuce intonacji” Tadeusza Słobodzianka w reż. Anny Wieczur w Teatrze Dramatycznym w Warszawie pisze Magda Kuydowicz.

Oszczędnej reżyserii jednoaktówek Słobodzianka „Sztuka intonacji „ i „Powrót Orfeusza” podjęta się na warszawskiej scenie Anna Wieczur. Opowiadana w nich historia dyskusji o kształcie teatru między dwoma jego wielkimi twórcami i reformatorami, Tadeuszem Kantorem (świetny Modest Ruciński) i Jerzym Grotowskim (rewelacyjny Łukasz Lewandowski), to prawdziwa uczta dla teatromana.

Erudycyjny i skrzęty się humorem tekst to także dobry i zarazem wymagający materiał do pracy nad rolą. Adam Ferency, znakomity jako Mistrz, i Anna Moskal, jego charyzmatyczna Asystentka, w pierwszej scenie wprowadzają nas z werwą w akcję sztuki. Do Mistrza Jurija Zawadzkiego przyjeżdża Jerzyk – pracowity, poważny, nieśmiały i odczytany Jerzy Grotowski, prosząc go o wsparcie. Kolaż, suto nakrapiana alkoholem, przeraża się w dyskusję o sensie i zadaniach teatru. Zostaje także wyłożona Jerzykowi przez Mistrza koncepcja tytułowej „sztuki intonacji”. Asystentka mocno przesadza z winem wymieszany z polską żubrówką i po brawurowej scenie kłótni z Mistrzem znika w sypialni.

Tadeusz Słobodzianek snuje opowieść opartą na faktach i domysłach. Zręcznie myli tropy, naprowadza nas na różne rozwiązania i podpowiada, jakie mogły być motywacje bohaterów dotyczące ich pełnych pasji reakcji. Ludwik Flaszen (Sławomir Grzymkowski, wiarygodny w interpretacji złożonej postaci słynnego teatrologa, reżysera, eseisty i współtwórcy Teatru 13 rzędów Grotowskiego) spotyka w kolejnych scenach w kawiarni Tadeusza Kantora i proponuje mu dyrektorowanie w opolskim teatrze. Ten zaś w pełnej pasji przemówie odmawia. Chce rozwijać się jako artysta malarz. Został doceniony już w Paryżu, a marzy o galeriach w Nowym Jorku. Przysłuchuje się temu z zainteresowaniem Jerzy Grotowski, który wyprostowany z kawiarni przez Flaszena powraca i szybko zgadza się poprowadzić tę scenę. Kantor tymczasem zmienia zdanie po rozmowie ze swoim marszandem... Takich zaskakujących zwrotów akcji jest w przedstawieniu kilka, jak w dobrym kryminale. Raz po raz padają ze sceny nazwiska wielkich twórców teatralnej reformy: Stanisławskiego, Wachtangowa, Meyerholda, Brooka, Sulerzyckiego, Barby czy Michała Cechowa. Mistrz częstuje Jerzego alkoholem od Brechta, Picassa, napomyka o swoich rozmowach z Sartre'em.

Sam Grotowski jako postać pokazuje przystawione pazurki dopiero w ostatnich akcie dramatu – w rozmowie z sędziwym już Mistrzem, gdy odwiedza go po duchowej przemianie. Ubrany w luźne szaty, po długim pobycie w Indiach, wkracza i wyjawia mu wielki sekret. Teatr nie jest już dla niego najważniejszy. Krytyczne uwagi, których nie szczędzą mu najwięksi światowi reżyserzy, dowodzą jego zdaniem, jak bardzo jest znany i podziwiany na całym świecie. Co oczywiście nie mijają się z prawdą. Przewrotność tekstów autora dramatu sprawia jednak, że i na Grotowskiego patrzymy z lekkim przymrużeniem oka. Czujemy wyraźnie jako widzowie, że serce autora tekstu jest po stronie idei Mistrza – teatru słowa. Teatr ubogi Grotowskiego, obrazoburcze wizje Kantora giną w potokach słów jego twórców. Mistrz tymczasem mówi powoli, z namysłem, by spointować spektakl uniwersalnym stwierdzeniem: „Wolni możemy być tylko w teatrze”.

Przedstawienie na warszawskiej scenie to przede wszystkim koncert gry aktorskiej. Łukasz Lewandowski zachwyca wirtuozerią swojej kreacji. Gra każdym mięśniem, gestem swego ciała. By nie zdradzić za wiele, pokazuje wprost, jak ważna dla Grotowskiego była praca z ciałem, bo w nim uruchamiały się cały proces twórczy aktora. Znakomity jest także Mistrz Ferencgo. W scenie pokazu scenicznego śmiechu udowadnia, z jaką lekkością i swobodą może sięgać do pokładów swoich twórczych umiejętności. Anna Moskal dzielnie dotrzymuje mu kroku. Scena kolacji na długo zapada widzowi w pamięć także dzięki jej wspaniałej grze. Proces stopniowego zatracania się w alkoholowej libacji jest zarazem śmieszny i straszny. Czujemy samotność i determinację tej kobiety, która wciąż walczy o miłość, uwagę i akceptację swojego „Jury” – Mistrza. Kantor Modesta Rucińskiego, pełen pasji, grany na skraju kabotyństwa, także wzbudził aplauz widowni. Epizodyczna postać kelnerki i ostatniej asystentki Mistrza (w tej podwójnej roli gościnnie Beat Garstka) jest również bardzo dobrze pomyślana i zagrana.

Jedynę czego mi zabrakło w tym świętym spektaklu, to bardziej wyrazistej reżyserii, która widzowi mniej wyrobionemu przybliżyłaby postaci wielkich mistrzów teatru. Pokazania na ekranie starego telewizora choćby fragmentu „Księcia Niezłomnego” czy wytłumaczenia, jak ważną osobą dla teatru Grotowskiego był Ludwik Flaszen. Wyjaśnienia, z czego wynikała pogarda Kantora wobec metody aktorskiej Stanisławskiego. Moim zdaniem warto by było widza w te wątki wprowadzić nieco głębiej umiejętnie przemyślaną sceniczną narracją. Edukacja kulturalna to także ważne zadanie dla teatru. Tymczasem „Sztuka intonacji” pozostaje wirtuozerską grą dla wtajemniczonych.

foto. Krzysztof Bieliński

Komentarze

Udostępnij



Tags: Adam Ferency, Anna Moskal, Anna Wieczur, Barbara Garstka, Jerzy Grotowski, Łukasz Lewandowski, Modest Ruciński, Sławomir Grzymkowski, Tadeusz Kantor, Tadeusz Słobodzianek, Teatr Dramatyczny w Warszawie

„Belcanto – radość śpiewania”. Opera Krakowska uczci podwójny jubileusz Ryszarda Karczykowskiego
Niezwykłe znalezisko na placu budowy Kieleckiego Teatru Żeromskiego

WIESŁAW KOWALSKI

Byłem redaktorem naczelnym portalu Teatr Dla Was, który przez lata był miejscem, gdzie publikować mógł każdy, niezależnie od wyznawanych poglądów i środowiskowych upodobań. Jedynym warunkiem stawianym przez Redakcję była zawsze jakość literacka przysyłanych tekstów. Teatr dla Wszystkich jest kontynuacją tego nie istniejącego już miejsca, w którym chcemy ponownie doprowadzić do wymiany myśli i ożywionej debaty na temat teatru, muzyki i literatury. Na łamach Teatru dla Wszystkich ukazują się aktualności, recenzje, eseje, wywiady i inne formy dziennikarskiej działalności. Zapraszamy do współpracy nie tylko znanych naukowców czy krytyków, ale również tych wszystkich, których łączy zamiłowanie do swojej teatralnej pasji i którzy chcieliby na naszych łamach szlifować swój recenzencko-publicystyczny talent.



Szukaj ...

Szukaj

OSTATNIE WPISY

Ktoś widział z daleka...

Wiosenny Maraton Komedii w krakowskim Teatrze KTO

O kulturze z wojną w tle w cyklu „Bezradność Filozofa” w Gdańskim Teatrze Szekspirowskim

ZAMEK – majowa premiera w warszawskim Teatrze Dramatycznym

KONGRES FUTUROLOGICZNY Teatru Czytelnia Dramatu w Lublinie

ARCHIWUM

kwiecień 2022

marzec 2022

luty 2022

styczeń 2022

grudzień 2021

listopad 2021

październik 2021

wrzesień 2021

sierpień 2021

lipiec 2021

czerwiec 2021

maj 2021

kwiecień 2021

marzec 2021

luty 2021

styczeń 2021

grudzień 2020

listopad 2020

październik 2020

wrzesień 2020

sierpień 2020

lipiec 2020

czerwiec 2020

maj 2020

kwiecień 2020

marzec 2020

luty 2020

styczeń 2020

grudzień 2019

listopad 2019

październik 2019

wrzesień 2019

sierpień 2019

lipiec 2019

czerwiec 2019

maj 2019

kwiecień 2019

marzec 2019

luty 2019

styczeń 2019

grudzień 2018

listopad 2018

październik 2018

wrzesień 2018

sierpień 2018

Strona główna

Recenzje

Wywiady

Zapowiedzi

MENU

Strona główna

Recenzje

Wywiady

Zapowiedzi

OSTATNIE WPISY

Ktoś widział z daleka...

Wiosenny Maraton Komedii w krakowskim Teatrze KTO

O kulturze z wojną w tle w cyklu „Bezradność Filozofa” w Gdańskim Teatrze Szekspirowskim

ZAMEK – majowa premiera w warszawskim Teatrze Dramatycznym

KATEGORIE

Bez kategorii

Recenzje

Wywiady

Zapowiedzi

KONTAKT

E-mail: kowalskiwieslaw@interia.pl

Telefon: 601619517

[Polityka Prywatności](#)